

W RODZINIE JÓZEFA



GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 2/2014 (112)

*Nawróćcie się do Mnie
całym swym sercem...*

W NUMERZE:

- Zmień sposób myślenia...
- Wartości etyczne w życiu publicznym...
- Diakon z naszej parafii...
- Pozdrowienia z Ziemi Świętej...
- Rekolekcje ewangelizacyjne Ruchu Światło-Życie...
- Duchowa Adopcja...
- Murzasichle 2014...
- Konsekracja wdów...
- Woń wiary - artykuł X...
- Słowo Proboszcza...

Wielki Post 2014...

Zmień sposób myślenia...

Metanoia, czyli nawrócenie, to ni mniej ni więcej, tylko zmiana sposobu myślenia. Jak to „sposobu myślenia”? Czy nie nawracamy się sercem?

Owszem, nawrócenie to przede wszystkim decyzja serca. Łączone jednak tak często łączymy z emocjami, że wydaje nam się, iż nie można z nim połączyć trzeźwego myślenia (ludzie Biblii nie mieli z tym problemu!). Zauważmy, że zwykle wystarcza nam, gdy wzruszymy się na modlitwie. Mamy wtedy wrażenie(!), że doświadczyliśmy prawdziwego żalu. Tymczasem nie o to idzie. Oczywiście, emocje są naszym naturalnym sygnalizatorem – mówią: „Uwaga, dzieje się coś ważnego!”, ale tu kończy się ich rola. Nawrócenie to początek nowego sposobu patrzenia na świat, nowego sposobu wartościowania, nowego sposobu myślenia i ostatecznie, nowego sposobu przeżywania. Może dlatego często wracamy do tych samych grzechów, że tego „nowego myślenia” w nas nie ma? Uznajemy po prostu własny grzech, często także czujemy szczerą wstręt do niego. To dużo, ale... zdecydowanie nie wszystko, co powinniśmy zrobić! Zacząć myśleć inaczej, zacząć inaczej wartościować, czyli wyznaczać cele – o to chodzi! Może niektórzy pomyślą, że wszystko brzmi zbyt „psychologicznie”. Być może, ale dopiero teraz przychodzi czas na najważniejsze.



Nawrócenie ma jeden cel: Boga. Zwrot w myśleniu polega na tym, że Bóg staje się podstawowym punktem odniesienia. Brzmi ładnie i znajomo. Czemu więc to tak trudno wprowadzić w życie? Może dlatego, że wydaje się nam, iż to przychodzi od razu. A to nie tak... Nawracać powinniśmy się bowiem małymi krokami – oddając Panu Bogu poszczególne sfery swojego życia, w każdej podejmując wysiłek fundamentalnego wyboru: Boża wola jest najważniejsza. Od tego stwierdzenia tylko krok do przekonania, że nawrócenie jest tak naprawdę przyzwoleniem, by Bóg działał w moim życiu. Tak właśnie jest, więc zmień sposób myślenia: zamiast szarpać się z grzechem zaproś do grzesznego miejsca w Twoim życiu Boga i pozwól Mu tam zaprowadzić Jego porządku.

Ks. Karol Stawowczyk

Wartości etyczne w życiu publicznym - cz. II

Świat, w którym żyjemy coraz częściej stawia nas w obliczu ważnych pytań wywoływanych zjawiskami budzącymi - najogólniej rzecz biorąc - głębokie zaniepokojenie o stan czy też kondycję etyczno-moralną ludzkości. Dostrzegamy to zarówno w odniesieniu tak do pojedynczego człowieka, jak i szerszych kręgów społecznych, poczynając od tej podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Stąd coraz częściej podejmowana jest refleksja usiłująca dotrzeć do odkrycia możliwie najgłębszych przyczyn dzisiejszego zagubienia człowieka, co pozwoliłoby powstrzymać przede wszystkim duchową erozję osoby ludzkiej.

W takim kontekście od jakiegoś czasu na łamach naszego pisma parafialnego próbujemy - jak myślę wspólnie - snuć rozważania zmierzające do zrozumienia, jak wysoką pozycję zajmuje człowiek i co decyduje ostatecznie o kształcie jego życia.

Poprzedni odcinek cyklu zakończyliśmy otwartym pytaniem: czy rzeczywiście nie można ostatecznie zrozumieć kim jest człowiek, dotrzeć do istoty człowieczeństwa? Dzisiaj kontynuujemy naszą myśl z nadzieją, że poprowadzi nas ona ku zrozumieniu istoty postawionego w tytule zagadnienia.

Być może niektórzy mogą ulegać takiej pokusie i przekonaniu, bo jak twierdzi Allan Bloom, niemal każdy student przychodzący na uniwersytet sądzi, a przynajmniej tak mu się wydaje, że prawda jest względna, a kiedy odnieść się do tego przekonania sceptycznie, to reakcja studentów jest zawsze taka sama: zdumienie.

Nowożytność przeszła przez dwie wielkie rewolucje: techniczną i polityczną. Ta pierwsza jeszcze się nie skończyła i wciąż składa ludzkości wielkie obietnice, że przez postęp techniczny uda się przezwyciężyć różnorodne ograniczenia i bariery.

Polityka natomiast przyniosła niemałe rozczarowania: obietnica szczęśliwej i wyzwolonej egzystencji w obrębie wszechogarniającej potęgi państwa, rasy, klasy, obietnica, którą wielkie rewolucje totalitarne ukazały oczom ogromnych mas ludzi, obróciła się w katastrofę o wprost apokaliptycznych rozmiarach.

Do życia pełnego i satysfakcjonującego ludzie potrzebują czegoś więcej aniżeli praw i pieniędzy. Potrzebują miar, które nadałyby sens ich życiu,

orientacyjnych znaków na drodze, napisał R. Dahrendorf. Bo czyż nie jest faktem wynikającym z osobistego doświadczenia ludzkości, że fundamentalną potrzebą człowieka nie jest potrzeba wolności, ale potrzeba sensu, tożsamości, uznania.

Jak słusznie zauważa Vittorio Possenti, *jeśli zamierzamy na nowo odkryć fundamenty społeczeństwa liberalnego, sprawiedliwego i przyjaznego człowiekowi, to musimy prowadzić poszukiwania nie tylko na terenie ekonomii i polityki, ale też na poziomie antropologii i ontologii*. Obserwując dzisiaj życie publiczne, można odnieść wrażenie, że na tę potrzebę dostrzeżenia prawdy antropologicznej, czyli faktu, kim jest człowiek w swej istocie, jakby w ogóle nie zwraca się uwagi, albo w stopniu minimalnym. Najczęściej słyszymy o racjach ekonomicznych bądź prawnych, które miałyby uzasadniać wszelkiego rodzaju posunięcia czy rozwiązania. Prawda o człowieku stanowi niemal klucz do zrozumienia i urzędzenia życia społecznego. Wspomniany wyżej autor ciekawie zauważa, że społeczeństwo to nie mikrokosmos, ale to makroanthropos, czyli człowiek pisany wielkimi literami.

Warto również w tym miejscu przywołać wielkiego Platona, który w swoim dziele Państwo, napisał tak: *Zatem, czy nie musimy się bezwarunkowo zgodzić na to, że w każdym z nas tkwią te same postacie, te same składniki charakteru, co i w państwie? One się w nim przecież znikądinąd nie biorą. (...) już się jako tako zgadzamy, że te same rodzaje, które są w państwie, te same tkwią i w duszy każdego człowieka, i jest ich tu i tam tyle samo. Zatem widzimy, idąc za Platonem, że zachodzi ścisły związek między porządkiem duszy a porządkiem społeczeństwa. Jaki człowiek, jego kondycja, jakość człowieczeństwa, takie też państwo, taka jakość życia społecznego. Dlatego warto ze wszystkich sił zatroszczyć się przede wszystkim o człowieka, zadbać o jego wszechstronny rozwój, by w ten sposób stworzyć sprawiedliwy i godny człowieka system społeczny.*

Postawiliśmy sobie w tytule zadanie polegające na ukazaniu roli etyki w życiu społecznym. Co należy myśleć, rozumieć, kiedy mówimy o potrzebie obecności etyki w życiu publicznym?

Idzie tutaj o obecność w życiu publicznym, społecznym, wartości, wśród których pierwszą jest sam człowiek. Kim jest człowiek? Oto pytanie, które wydaje się być kluczowym w tym miejscu.

Człowiek w filozofii klasycznej, a więc według Arystotelesa i Tomasza jest istotą złożoną z ciała i duszy. Chociaż istnieje w świecie przyrody to nie jest jej tworem. Jak uczył Arystoteles, człowiek chociaż jest najprzedniejszy ze wszystkich istot żywych(...) to jednak powstał z natury i podług natury

Dusza jest zawarta w możności materii i powoływana jest do działania dzięki oddziaływaniu sfery słońca. Starożytni mówili, że człowieka rodzi człowiek i słońce. Człowiek choć jest tworem natury, to jednak tworem najdoskonalszym i nie można go pojąć do końca jako tworu natury. Na tym arystotelesowskim obrazie człowieka na przełomie III i IV w. , a następnie dopełnia się w XIII w. rozumienie człowieka jako osoby. To pojęcie osoby wskazuje że człowiek jest czymś więcej niż tworem przyrody. Owszem, żyje zanurzony w świecie przyrody, to jednak na źródło swego istnienia i sposób działania, przekracza całą przyrodę.

Grecki termin PROSOPON (łac. persona) używany na określenie osoby oznaczał maskę. Maska nie zakrywa twarzy aktora, ale podkreśla istotę sztuki. Ten zapożyczony termin będzie służył dla oznaczenia PODMIOTU, który wyłania świadome i wolne działanie ludzkie, w których i poprzez które ujawnia się prawda o człowieku jako osobie. Ponieważ dostrzegamy u człowieka specyficznie ludzkie działania (poznanie, wolność i miłość), więc źródłem takiego działania nie może być byt, będący czystym wytworem przyrody. Jeśli działanie ludzkie przekracza działanie natury, to i istnienie ludzkie nie może być tworem natury. Wszystko to daje podstawy do mówienia o transcendencji bytu ludzkiego.

W czym się ona ujawnia i na czym polega, to już przedmiot naszej refleksji w następnej części.

BIBLIOGRAFIA:

- A. Bloom, Umysł zamknięty, Poznań 1997.
- V. Possenti, Religia i życie publiczne, IW PAX, Warszawa 2005.
- R. Dahrendorf, Per un nuovo liberalisto, Laterza, Bari 1988.
- Platon, Państwo, IV (435e, 441c), PWN Warszawa 1958, t. 1.
- Arystoteles, Zachęta do filozofii, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1988.

Na ścieżkach Wielkiego Postu...

Nabożeństwo drogi krzyżowej:

- każdy piątek Wielkiego Postu
 - godz. 16.30 - dzieci,
 - godz. 17.15 - dorośli,
 - godz. 19.00 - młodzież.

Nabożeństwo Gorzkich Żali:

- każda niedziela Wielkiego Postu
 - godz. 17.30.





Diakon z naszej parafii...

„Słudzy Chrystusa nie mogą iść na służbę politycznej władzy, ani na służbę rodzinie, ani na służbę biznesu. Dziś Jezus wybiera was do służby diakonatu” – mówił 22 lutego w kieleckiej Bazylice Katedralnej bp Kazimierz Ryczan, udzielając święceń diakonatu ośmiu diakonom – alumnom Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. W uroczystości uczestniczyło m.in. środowisko seminarium oraz rodziny diakonów.

W homilii bp Ryczan mówił m.in. o cechach, które powinny charakteryzować diakonów: o wytrwałości w modlitwie, w tym szczególnie brewiarzowej, o wierności i roztropności. *„Dziś Jezus wybiera was do służby diakonatu. Nikt nie może dwom panom służyć”* (Mt 6, 24). *„Spraw Panie, aby Twoi słudzy, których dzisiaj wybieramy do stanu diakonatu, byli roztropni w działaniu, przyjaźni dla wszystkich i wytrwali w modlitwie”* – modlił się Ks. Biskup.

Święcenia diakonatu otrzymało ośmiu studentów piątego roku WSD w Kielcach. Wśród nich jest nasz parafianin dkn Adam Nowak. Polecamy go w naszych modlitwach Bogu, aby wierny swemu powołaniu mógł służyć Bogu i ludziom.

**źródło: www.diecezja.kielce.pl
więcej foto: tamże...**



Pozdrowienia z Ziemi Świętej...

W dniach od 31 stycznia do 7 lutego 2014, 45-osobowa grupa pielgrzymów udała się na parafialną pielgrzymkę do Ziemi Świętej. opiekunem duchowym i głównym organizatorem wyjazdu był wikariusz naszej parafii, Ks. Tomasz Szczepanik wspólnie z przewodniczką p. Kamilą Banaś.

Pielgrzymi autokarem udali się do Warszawy, stamtąd polecili samolotem do Tel Aviv-u. Program pielgrzymki obejmował wszystkie najważniejsze miejsca znane nam z kart Pisma świętego, ściśle związane z najważniejszymi wydarzeniami z życia Pana Jezusa. Pielgrzymi byli w Betlejem, Jerozolimie, Tyberiadzie, Cezarei Nadmorskiej, na Górze Karmel, nawiedzili Nazaret, Górę Ośmiu Błogosławieństw, Abgha, Kafarnaum, Górę Tabor, Jerycho, Betanię, i rzekę Jordan. Odbyli również rejs po jeziorze Genezaret i kąpali się w Morzu Martwym.

„Pielgrzymując po Tej Ziemi – każdy z Nas z osobna i Wszyscy razem – głęboko przeżywaliśmy w modlitwie wszystkie te nawiedzone miejsca, w których odczuwaliśmy, że jesteśmy blisko Jezusa Chrystusa, że stąpamy po Jego śladach. Nawiązując do słów wypowiedzianych podczas naszej ostatniej Eucharystii w Bazylice Grobu Bożego, pozostaje powiedzieć: Dobrze, że dane Nam było Tam być!” (Teresa Lachor - pątniczka).

Z dokładną relacją z pielgrzymki autorstwa pani Teresy, możemy zapoznać się na www.jozef-kielce.pl - dział: Pielgrzymki...



Rekolekcje ewangelizacyjne Ruchu Światło - Życie...

Ferie zimowe to przede wszystkim czas odpoczynku po całym semestrze nauki. Może być jednak także okazją do pogłębienia swojej wiary. Ktoś mógłby powiedzieć, że rekolekcje to kiepski pomysł na ferie. Są jednak tacy, którzy na nie pojechali i... wcale nie żałują. Co więcej, chcą wam o tym opowiedzieć!

Ola...

Mam 16 lat i jestem osobą wierzącą. O rekolekcjach ewangelizacyjnych dowiedziałam się z ogłoszeń parafialnych, ale w ogóle nie miałam zamiaru na nie pojechać, wręcz przeciwnie, kiedy ktoś mi o nich wspomniał miałam już wyćwiczoną reakcję obronną. Pan Bóg miał jednak inne plany i mimo moich starań unikania tego tematu w domu, w końcu po namowie księdza, który przyszedł do nas na „kolędę”, zgodziłam się. Potem byłam na siebie zła, ale słowo się rzekło, mama podchwyciła temat, od razu wypełniłyśmy formularz i mimo wielu wątpliwości w pewnym sensie już nie miałam wyboru - pojechałam na te rekolekcje.

Z początku nie było to nic wielkiego, niejednokrotnie byłam na czymś podobnym, zawsze na początku jest wprowadzenie i poznawanie ludzi, jednak już po pierwszej modlitwie wieczornej wiedziałam, że one nie są jak inne. Nie da się opisać tego, jak działa Pan Bóg. Mimo, że się często od Niego odwracamy, albo



odrzucamy Go, On nas nigdy nie opuszcza i przy pierwszej okazji dotyka naszego serca i w jakiś sposób każdemu z nas się objawia. Na modlitwach była możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania. Z początku nie miałam zamiaru z niej skorzystać, specjalnie dzień przed wyjazdem byłam u spowiedzi gdzie indziej, jednak po modlitwie uznania Jezusa jako jedyne Pana i Zbawiciela poczułam, że powinnam pójść, w innym razie coś stracę.

Ostatecznie byłam dwa razy i w pewnym stopniu była to spowiedź z całego życia i to chyba z tego owocu rekolekcji cieszę się najbardziej. Przez te 6 dni jeszcze bardziej zbliżyłam się do Pana i poznałam wielu niezwykłych ludzi, w których z pewnością można odnaleźć Boga. To właśnie w takich miejscach tworzy się przyjaźnie na całe życie. Z całych rekolekcji jestem bardzo zadowolona i niezwykle się cieszę, że pojechałam. Myślę, że nie po raz ostatni.



**Na spotkania OAZY
w naszej parafii
zapraszamy młodzież
w poniedziałki na godz. 17.00
do salki duszpasterstwa KANA.**

Całość do przeczytania na www.jozef-kielce.pl/Czytelnia...



Duchowa Adopcja...



Drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Dzwoni do mnie koleżanka z radosną nowiną, że spodziewa się drugiego dzieciątka! Czy jest lepszy moment, by przekazać taką wiadomość niż czas radowania się Narodzeniem Jezusa? Ale po gratulacjach przychodzi trudniejsza część rozmowy. Bo oto koleżanka zaczyna mnie przepraszać, że w Święta dzwoni, ale od Wigilii płacze i nie może sobie poradzić. Podzielili się radosną nowiną z rodziną przy wigilijnym stole i posypały się na nią gromy, że jaka to głupia, zamiast karierę robić, jak dziecko odchowane, to jej się drugiego zachciało. I jaka egoistka! Teraz dziecko, które już mają, będzie się musiało wszystkim z rodzeństwem dzielić, jaka przed nim przyszłość? A jakkolwiek pomoc ze strony rodziny to niech sobie ona z głowy wybije. No więc dzwoni do mnie, bym ją przekonała, że będzie dobrze, bo teraz jej się wydaje, że faktycznie głupio i bezmyślnie zrobili. Więc pytam, czy się mąż cieszy? Bardzo. Od dłuższego czasu się starali przecież, mieszkanie zmienili. Więc pytam dalej: czy ona swoje młodsze rodzeństwo traktowała kiedykolwiek jako kłopot, jako przeszkodę w czymkolwiek? Nigdy. I tak powoli, powoli dochodzimy do wniosku, że jednak się cieszy.

Tego samego dnia wieczorem znajomy ksiądz opowiada, że jak co ro-

ku na początku Adwentu rozdał uczniom figurki przedstawiające dziecko w dziesiątym tygodniu życia pod sercem mamy i zaproponował im adwentową Duchową Adopcję. Po kilku dniach uczennica opowiada mu, że tego dnia przyszła do mamy z wizytą dawno niewidziana koleżanka i gdy dziewczynka wróciła ze szkoły, kobiety zapytały, jak jej minął dzień. Więc opowiedziała o figurce i o modlitwie. Pokazała figurkę, zostawiła na stole i poszła do siebie. Po wyjściu koleżanki, mama przyszła do jej pokoju i powiedziała, że ta właśnie koleżanka spodziewa się dziecka i ma już ustalony termin aborcji. Ale jak zobaczyła figurkę, to się rozplakała i stwierdziła, że nie może zabić swojego dziecka.

Często mamy wrażenie, że aborcja to nie nasz problem. To gdzieś tam w dalekiej Warszawie, w Rzeszowie, gdzie protestują jakieś tam pielęgniarki, za granicą. A to dzieje się tuż obok, każdego dnia, na Twoich i moich oczach...

**Paulina Toporek
Oaza Rodzin i Diakonia
Życia Ruchu Światto-Życie**

Murzasiczle 2014...

W niedzielę 9 lutego grupa 40 dzieci i młodzieży, udała się na obóz narciarski do Murzasichle k/Zakopanego. Organizatorem i kierownikiem wypoczynku był ks. Grzegorz Dudek.

o godz. 15.00 dotarliśmy do ośrodka „U Hajduka”. Niestety na miejscu okazało się, że śniegu brak. Po rozlokowaniu się w pokojach rozpoczęliśmy pobyt wspólną zabawą i zapoznaniem się. Mocno modliliśmy się o pogodę i doświadczyliśmy namacalnie, że nasze modlitwy zostały wysłuchane. Rano wszędzie było biało – to napełniło nas wielką radością. Cały dzień spędziliśmy na stoku – zaawansowana grupa narciarska szlifowała swoje umiejętności, a dzieci z grupy początkującej oswajają się z nartami i stokiem pod bacznym okiem Pani instruktorki. Za dnia ćwiczyliśmy umiejętności narciarskie, świetnie bawiliśmy się podczas wyścigów saneczkowo-ślizgowych oraz wykonywaliśmy rzeźby ze śniegu. Wieczory to czas wspólnych zabaw: kalambury, oglądanie filmu, dyskoteka itp.

Środa to Zakopane. W trakcie wycieczki zwiedziliśmy: Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce k/ Zakopanego oraz Muzeum Przyrodnicze TPN. Uczestniczyliśmy we Mszy św. w Sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach. Wycieczkę zakończyliśmy spacerem i zakupami na Krupówkach. W czwartek



wieczorem wybraliśmy się wozami konnymi na wspólny kulig zakończony ogniskiem i pieczeniem kiełbasek. Piątek to szaleństwo na stoku i relaks na basenach termalnych w Szaflarach.

Obóz zakończył się w sobotę 15 lutego, gdy trzeba było już wracać do Kielc.

Bogu samemu pragniemy dziękować za wszelkie dobro jakiego zazналиśmy podczas pobytu na zimowisku, oraz za doświadczenie Jego miłości.

Katarzyna Radek

Konsekracja wdów...

(...) W niedzielę 23 lutego podczas Mszy św. o godz. 12.30. byliśmy świadkami i uczestnikami, kolejnej w naszej diecezji konsekracji dwóch wdów. Obrzędu tego dokonał Pasterz Kościoła Kieleckiego, Ks. Bp Kazimierz Ryczan.

Wdowami, które Ks. Biskup wprowadził w stan życia konsekrowanego przez uświęcającą je modlitwę błogosławieństwa, są p. Aniela Stąpór z parafii św. Rozalii w Skorzeszycach i p. Joanna Sypniewska z parafii przy Sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodziny Kielcach. W czasie uroczystości towarzyszyły im dzieci z rodzinami i księża proboszczowie.

Wiele lat przeżyły w małżeństwie, a teraz swoje wdowieństwo powierzają Chrystusowi, aby jeszcze bardziej służyć Jego Kościołowi. Ich zadaniem będzie modlitwa, karmienie się słowem Bożym, w które codziennie będą się medytacyjnie wsłuchiwać, życie duchem pokuty i ofiary, służba Kościołowi Kieleckiemu i konkretnym ludziom potrzebującym. Konsekrowane wdowy nadal żyją w rodzinach i o nie się troszczą, jako matki i babcie, będąc jednocześnie bardziej włączonymi w to, czym żyje Kościół i pozostając bardziej do jego dyspozycji. (...)

Ks. Tomasz Rusiecki
wikariusz biskupi

ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.



Artykuł X

Wierzę w grzechów odpuszczenie

W jednym z Psalmów pokutnych, uznawanym za lamentację indywidualną, a także zbiorową narodu izraelskiego, znajduje się takie oto wołanie skierowane do Boga: „*Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty...*” (51, 9). Wspomniany hizop jest wonnym ziołem należącym do gatunku majeranku. Był on używany między innymi przy rytualnych pokropieniach, polegających na dokonywaniu oczyszczenia.

W świetle Bożego Objawienia można rozpoznać istnienie ludzkiego grzechu. Kościół więc w swojej katechezie przestrzega zwracając uwagę na to, że *pojawia się pokusa, by wyjaśnić go jedynie jako wadę w rozwoju, słabość psychiczną, błąd, konieczną konsekwencję nieodpowiedniej struktury społecznej...* Grzech pierworodny, stając się grzechem zaciągniętym, jak i odróżniające się od niego grzechy popełnione, to odrzucenie Boga. Tę rzeczywistość grzechu człowieka, w różny sposób dotykającą miłości, na której opierają się wszelkiego rodzaju relacje, w odniesieniu do duszy można porównać z tym, czym dla ciała są choroby skóry. Stąd odpuszczenie grzechów o znaczeniu duchowym, wpisane głęboko



w historię zbawienia (wyzwolenie z grzechu rozpoczyna się wraz z nastaniem Prawa Bożego i spełnia się dzięki łasce przyniesionej przez Chrystusa), podobne jest do oczyszczenia ciała z tego, co ogólnie zostało objęte nazwą trądu (por. Kpł 13-14) a do czego był właśnie używany także *hizop*, oprócz krwi, wody, czy drzewa cedrowego.

Chrześcijanin wie, że otrzymuje Boże przebaczenie w Jezusie Chrystusie, który obarczył się grzechami wszystkich ludzi i ofiarował samego siebie za zbawienie świata: *...Mojżesz... wziął krew cielców i kozłów z wodą, wełną szkarłatną oraz hizopem i pokropił tak samą księgę, jak i cały lud, mówiąc: To [jest] krew Przymierza, które Bóg wam polecił. ... I prawie wszystko oczyszcza się krwią według Prawa, a bez rozlania krwi nie*

ma odpuszczenia [grzechów]. Przekazy obrazu rzeczy niebieskich w taki sposób musiały być oczyszczone, same zaś rzeczy niebieskie potrzebowały o wiele doskonalszych ofiar od tamtych. Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba, aby teraz wstawić się za nami przed obliczem Boga, nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą... A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sądzić, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukazuje się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują (Hbr 9, 19-20. 22-25. 27-28).

To ...krew Jezusa...oczyszcza nas z wszelkiego grzechu (1 J 1, 7). Zatem w ofierze Chrystusa człowiek znajduje odpuszczenie grzechów. Natomiast udzielana łaska oczyszczającego przebaczenia, gotowa wciąż do tego by działać, odznacza się zapachem *hizopu*, porastającego mury czy też miejsca skaliste.

Z przebitego boku Ukrzyżowanego oprócz krwi, widzianej jako obraz Eucharystii, wypłynęła także woda, która jawi się jako obraz chrztu. Zgodnie z zapewnieniem samego Pana ma ona wielką moc w połączeniu z wiarą: *Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię*

wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony (Mk 16, 15-16). *Woda bowiem: ratuje... we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa* (1 P 3, 21).

Chrzest to pierwszy i zarazem podstawowy sposób odpuszczenia grzechów. Są jednak jeszcze i łzy pokuty. Chodzi tutaj o tzw. chrzest pracowity, tj. nawrócenie wewnętrzne rozumiane jako przemiana serca bolejącego z powodu grzechu. Jako taki odnosi się on do władzy odpuszczania grzechów, która w sposób zwyczajny sprawowana jest w Kościele w sakramencie pokuty. Sam Chrystus przekazał ją Apostołom po swoim zmartwychwstaniu: *...tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»* (J 20, 22-23). Ten dar odpuszczenia grzechów nie stroni od nikogo lecz dosięga tego kto ze skrucą odwraca się od grzechu.

Z odpuszczeniem grzechów, dostępnym już teraz, złączona jest wreszcie nadzieja na przyszłe i wieczne zbawienie.

Ks. dr Grzegorz Jędrzejczyk



Słowo Proboszcza.

W dzień odpustu parafialnego 1 maja na Mszy św. o godz. 11.00 Pasterz naszej Diecezji, Biskup Kazimierz Ryczan, dokona koronacji Obrazu Świętej Rodziny. Na tę okazję składamy w celu wykonania koron ofiary w postaci złota, czy ofiary pieniężne. Jednocześnie dołączamy do nich nasze podziękowania i prośby. Są one bardzo różne. Bardzo dużo jest prośb o jedność w rodzinie, o miłość i mocną wiarę. Jest to znak, że jesteśmy świadomi i dostrzegamy, że rodzina jest zagrożona, słaba, rozbita. Widzimy, że w rodzinach cierpią dzieci, nie ma w nich jedności, nie ma świętowania niedzieli. Jest dużo rodzin, w których matki same wychowują dzieci, wspomagane przez dziadków, a często bez pomocy znikąd.

Błogosławiony Jan Paweł II w Masłowie w czerwcu 1991 r. wołał: *„Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo, polska rodzina i ludzkie macierzyństwo. Niech się odrodzi rodzina – szczególne miejsce Przymierza Boga z ludźmi. Imię jego - Kościół domowy”*.

Kościół domowy to TATA i MAMA oraz dzieci. Rodzice są pierwszymi nauczycielami, katechetami i wychowawcami. Świadectwo i przykład rodziców, to najpiękniejsza lekcja wychowania w wierze i miłości do Boga, Kościoła i Ojczyzny.

Ks. Bp Ordynariusz podnosząc nasz Kościół do godności Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny powiedział: *„My wiemy, że rodzina jest najwspanialszą wspólnotą дарowaną przez Boga, przychodzącemu na świat człowiekowi. Tylko w rodzinie może on znaleźć przyjęcie, miłość, ciepło, pokarm, bezpieczeństwo. Tylko w rodzinie może nauczyć się poszanowania rodziców, czci dla przodków, szanować pamięć przeszłości i poczuć Boga”*.

Panie, dobry Boże wspomagaj nasze rodziny. Święty Józefie, sprawiedliwy, odważny Wychowawco Syna Bożego, bądź Opiekunem Świętokrzyskich Rodzin.

*Proboszcz - Ksiądz Prałat Jan Itczyk
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny*

Parafia p.w. św. Józefa Robotnika w Kielcach

Adres:

ul. Turystyczna 3
25-545 Kielce
tel. (41) 331 21 33 - Kancelaria
e-mail: kancelaria@jozef-kielce.pl
e-mail: parafia@jozef-kielce.pl

Godziny pracy kancelarii:

- poniedziałki, środy, piątki
godz. 9.00 - 11.00 i 15.30 - 17.30
- soboty godz. 9.00 - 11.00
- wtorki, czwartki - kancelaria nieczynna

Msze święte

Niedziele:

Górny kościół - 6.30; 8.00; 9.30; 11.00; 12.30; 15.00; 16.30; 18.00;

Dolny kościół - 11.00 dla dzieci*
12.15 Msza św. wspólnoty "W piecy Najwyższego";

Nabożeństwa - 17.30;

* W okresie wakacyjnym, Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy nie ma Mszy św. w dolnym kościele

Dni powszednie: 6.30; 7.00; 7.30; 18.00;

Pierwsze piątki 6.30; 7.15; 18.00;

Nowenny - 18.00;

Nabożeństwa - 17.30;



Myśl na marzec:

„Co to oznacza dla Kościoła, dla nas dzisiaj,
być uczniami Jezusa Baranka Bożego?
Oznacza to zło zastępować niewinnością,
siłą miłością, wyniosłością i pokorą, prestiż służbą.
Jest to ciężkie zadanie, nieprawdaż?”

Papież Franciszek



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3
tel/fax 41-331-21-33, e-mail: gazeta@jozef-kielce.pl
strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

numer kolejny: „**Postępujcie jak dzieci światłości...**” - 30 marca 2014

koszt druku jednego egzemplarza 2 zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!